Nr. 95 Wtorek 9 (22) kwietnia 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. i 20 kop. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Prawosławni katolicy.

Petersburg, 6 kwietna.

Koło Polskie, na podstawie art. 33 przepisów o Dumie Państwowej złożyło prezydyum wniosek zwrócenia się do ministra spraw wewnętrznych z następującą interpelacyą z powodu nieczynności władzy, ujawnionej przez gubernatora siedleckiego w sprawie regestracyi byłych unitów i katolików obrządku łacińskiego, zaliczonych urzędownie do prawosławia.

Na mocy p. I Imiennego Ukazu Najwyższego do Senatu Rządzącego o utrwaleniu przepisów o tolerancyi religijnej „przejście z wyznania prawosławnego na inne wyznanie chrześcijańskie nie ulega żadnym represyom, przytem osoby pełnoletnie, które porzuciły prawosławie, uznają się za należące do tego wyznania, które sobie same wybrały".

Najwyżej zatwierdzona w dn. 25 czerwca (8 lipca) tegoż roku opinia komitetu ministrów poleca ministrowi spraw wewnętrznych ustanowienie pewnego trybu, który ma być przestrzegany przy przyjęciu przez prawosławnych innego wyznania. Spełniając powyższy Rozkaz Najwyższy, minister spraw wewnętrznych w dn. 18 (31) sierpnia 1905 roku za № 4628 wydał przepisy przechodzenia osób, zaliczonych do prawosławia, na inne wyznanie.

Zasadnicze punkty tych przepisów są następujące:

1) Osoby, pragnące przejść z prawosławia na jedno z wyznań obcych, zwracają się z odpowiedniem oświadczeniem bezpośrednio do miejscowego gubernatora lub za pośrednictwem powiatowych władz administracyjnych (isprawnik, naczelnik powiatu) W tym ostatnim wypadku powiatowa władza administracyjno-policyjna niezwłocznie przedstawia oświadczenie władzom gubernialnym i jednocześnie zawiadamia o zamiarze przyjęcia innego wyznania odnośnego prawosławnego proboszcza parafialnego.

2) Gubernator po otrzymaniu oświadczenia tak bezpośrednio mu złożonego, jak i przesłanego przez powiatowe władze administracyjne, niezwłocznie zawiadamia o tem wyższe władze przełożone eparchii i następnie, nie później jednak, niż w terminie miesięcznym od dnia otrzymania oświadczenia, przesyła je do decyzyi miejscowych przełożonych władz duchownych innego wyznania.

3) O spełnionem przyłączeniu się prawosławnego do innego wyznania władze duchowne zawiadamiają gubernatora, który komunikuje o tem odnośnym duchownym władzom prawosławnym.

Obecnie okazuje się, że gubernator siedlecki w całym szeregu podjętych starań uważa całkiem za zbyteczne wykonywać wyżej przytoczone przepisy prawa.

Chodzi o to, że zaliczeni urzędownie do prawosławia, lecz w rzeczywistości wyznający katolicyzm, byli unici i katolicy obrządku łacińskiego powiatów bialskiego, konstantynowskiego i włodawskiego zaczęli się zwracać w roku 1912 do gubernatora siedleckiego z oświadczeniami, całkiem słusznemi pod względem prawnym, o zwolnienie ich formalne z przynależności do cerkwi prawosławnej, lecz w terminie ustanowionym odpowiedzi nie otrzymali.

Na dowód naszych słów przytaczamy między innemi następujące wypadki:

Grzegorz Gantarewicz, zamieszkujący we wsi Kopytnik, gminy Lubienka pow. bialskiego, złożył oświadczenie o zaregestrowaniu całej rodziny, w ciągu przeszło 4-ch miesięcy nie było odpowiedzi gubernatora na złożone oświadczenie. W maju i czerwcu 1912 r. mieszkańcy miasta Włodawy podali na imię gubernatora oświadczenie o regestracyi. Tymczasem w ciągu więcej, niż 6 miesięcy osoby, które je złożyły: Bazyli Doroszkiewicz, Teodor Matyszuk, Daniel Kaliszuk, Józef Karczewski, Władysław Bajuk i inni, razem około 75 osób, odpowiedzi nie otrzymali.

Z powiatu bialskiego nadesłano około 2,000 podań o zaregestrowanie; tymczasem minęło już przeszło 4 miesiące i dotąd odpowiedzi nie otrzymano.

Biorąc pod uwagę, że wymienione nieprawne ograniczenia praw katolików w guberni siedleckiej sprzeciwiają się ustawom o tolerancyi religijnej, wskazane postępki nielegalne gubernatora siedleckiego powinny być niezwłocznie zaniechane. Dawni unici i katolicy obrządku łacińskiego, urzędownie zapisani jako prawosławni, którym do roku 1905 zabraniano modlitwy i spowiedzi w kościołach, na mocy ukazu o tolerancyi religijnej uznali się za katolików i mają niezaprzeczalne prawo żądać zaciągnięcia ich do ksiąg ludności, jako katolików rzymskiego obrządku.

Zbyteczne będzie bodaj dowodzić, że w guberniach z mieszaną pod względem wyznaniowym ludnością, ze stanowiska państwowego słusznem wydaje się dokonanie nareszcie prawidłowego obliczenia, prawidłowej regestracyi wyznawców tej lub innej religii, obowiązek zaś gubernatora siedleckiego polega na tem, aby nieprawnie nie zatrzymywać regestracyi, lecz zawsze współdziałać szybszemu zadośćuczynieniu słusznym żądaniom ludności.

Wobec powyższego, niżej podpisani proponują Dumie Państwowej, na zasadzie art. 33 przepisów o Dumie Państwowej, zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych z interpelacyą:

1) czy wiadomo mu, że gubernator siedlecki utrudnia opartą na prawie regestracyę dawnych unitów i katolików obrządku łacińskiego, zaliczonych urzędownie do prawosławia w powierzonej mu guberni;

2) jeżeli wiadomo, to jakie minister zamierza przedsięwziąć środki, aby na przyszłość przywrócić moc prawa.

Prosimy o wyznaczenie komisyi 3-tygodniowego terminu celem wygotowania referatu.

Z. K.

Konserwatyści krakowscy i reforma wyborcza.

Wobec znanej już czytelnikom naszym decyzyi episkopatu galicyjskiego „Czas" pisze:

Projekt reformy wyborczej, uchwalony już w istotnej swej części przez komisyę, ma tę zasadniczą cechę, że jest projektem realnym, t. j., że mógł liczyć na przeprowadzenie. Popieraliśmy go dlatego, że, mając tę cechę, zabezpieczał zarazem te momenty, do których stronnictwo polskie konserwatywne przywiązywać musi wagę.

Dzisiaj sytuacya się zmieniła. W odpowiedzi na prośbę Stan. hr. Tarnowskiego, oświadczył cały polski Episkopat, że projekt ten uważa za szkodliwy dla Kościoła. W sprawach Kościoła i religijnych potrzeb ludności wyłącznym sędzią są Arcypasterze. Z chwilą przeto, gdy z tego miejsca padło rozstrzygające słowo, nie mogło stronnictwo katolickie mieć żadnych wątpliwości co do swego stanowiska. Należało wysnuć z tego stanu konsekwencye natychmiast, i to się też stało: prace komisyi ustały, a p. namiestnik wyjechał do Wiednia.

To zachowanie się p. namiestnika i stronnictwa, z którego wyszedł, jest najwymowniejszą odpowiedzią, bo daną przez czyn. Bez polemiki ulegamy woli Episkopatu. Dowód uszanowania, jaki składamy naszym Arcypasterzom, jest tem większy, że zdajemy sobie w zupełności sprawę z powagi położenia, w którem znajduje się nasz kraj w obecnej chwili.

Prasa polska o samorządzie.

Decyzya Rady Państwa co do samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem wywołała następujące uwagi w prasie naszej...

„Gazeta Warszawska":

Uchwała Rady państwa w chwili, gdy w prasie rosyjskiej poruszano zasadniczo stosunki polsko-rosyjskie, w chwili, gdy sytuacya międzynarodowa zwraca uwagę ludów słowiańskich i opinii narodów zachodnich na stosunki polsko rosyjskie, nie jest dziełem mężów stanu, lecz wynikiem zaślepienia w nienawiści do polaków. Uchwała ta staje się odpowiedzią, ze strony miarodajnej prostą, jasną, nie dwuznaczną na zapytanie jak się mają kształtować stosunki polsko-rosyjskie. Tak musi tę uchwałę zrozumieć całe społeczeństwo polskie. Z punktu widzenia dobrego funkcyonowania samorządu usunięcie języka polskiego jest absurdem. Gdyby zresztą ustawa samorządowa w tej postaci, co jest rzeczą wątpliwą, uzyskała moc prawa, to będzie to prawo, które w praktyce nie może być wykonane, bo rady i zarządy miejskie obrad w języku rosyjskim prowadzić nie będą.

„Słowo" warszawskie:

Stało się. Poprawka pp. Stiszińskiego i Hurki została przyjęta. Została przyjęta wbrew niedawnej opinii Komisyi, która, jak się zdawało, była odzwierciadleniem ustosunkowania sił partyjnych w Radzie państwa. Na zebraniach rady miejskiej nie będzie wolno przemawiać po polsku, a z biurowości samorządowej usunięto i te skromne resztki praw języka polskiego, jakie po kilkakrotnych amputacyach zostały. Nasze zdanie w tej sprawie wyraziliśmy już wczoraj. Samorząd dla naszego kraju ma wagę olbrzymią, ale raczej zrzec się go winniśmy, niż godzić się nań w postaci, która zaprzecza najelementarniejszym naszym prawom do życia. Nie wątpimy, że takie jest zdanie całego naszego społeczeństwa we wszystkich jego odłamach i organach.

„Kuryer Polski":

Gdy do Dumy nadeszła pierwsza wieść o upadku Adryanopola, posłowie rzucali się w objęcia, całowali się, ściskali, płakali z rozrzewnienia. Było to ujście dla wezbranego uczucia, przepełniającego serca słowiańskie na wiadomość, że słowianie odnieśli wspaniały tryumf nad odwiecznym, potężnym i okrutnym ciemiężycielem tureckim.

Gdy Rada państwa uchwaliła poprawkę, rugującą zupełnie język polski z samorządu w Polsce, Stiszinskij i Hurko rzucili się sobie w objęcia. Dla jakiego uczucia było to ujście?... Kto tu i nad kim odniósł tryumf?

„Nowa Gazeta":

Zdajmy sobie sprawę z doniosłości tej decyzyi. Język polski zostaje całkowicie wyrugowany z instytucyi samorządu. Radni-polacy mogą między sobą, w dyskusyi nad gospodarką miejską, przemawiać jedynie po rosyjsku. Wprowadza się tedy do życia społecznego naszego kraju przymus języka urzędowego. Podobnego projektu nie było nawet w okresie największej reakcyi politycznej, w okresie Hurki. Nigdy i w żadnej sferze nie zmuszano w kraju naszym polaków do tego, aby w sprawach nawet publicznych, lecz w dyskusyi między sobą, wyrzekali się swej mowy ojczystej. Jest to chęć wywarcia takiego nacisku na społeczeństwo polskie, że stanowczo stwierdzamy, iż nie wierzymy w to, aby taki samorząd mógł przyjść do skutku. Nie wierzymy w to, aby nasza ludność zdecydowała się na udział w samorządzie, zniewalającym ją do wyrzeczenia się języka polskiego w porozumiewaniu się między sobą. Dobrowolne przyjęcie tego środka rusyfikacyjnego wydaje się nam nieprawdopodobne.

Kronika polska.

— Arcybiskup warszawski.

„Słowo" warszawskie z pewnych źródeł donosi, że prekonizacya rektora akademii duchownej rzymsko katolickiej w Petersburgu, ks. Aleksandra Kakowskiego, na arcybiskupa warszawskiego, nastąpi w najbliższym czasie.

— Arcybiskup Simon.

„Nowa Reforma" donosi, że jakoby arcybiskup Simon, który miał być mianowany proboszczem kościoła Maryackiego w Krakowie, nie otrzyma tego stanowiska, a to wskutek życzenia władz wiedeńskich.

— Katolicy w Królestwie Polskiem.

Ogólna liczba katolików w siedmiu dyecezyach Królestwa Polskiego wynosiła z początkiem roku bieżącego: w archidyecezyi warszawskiej 1,966,897 wiernych, w dyecezyi lubelskiej 1,618,637, w dyecezyi kujawsko-kaliskiej — 1,478,204, w kieleckiej 1,004,206, w sandomierskiej 879,018, w płockiej 822,902 i w dyecezyi sejneńskiej 695,788 wiernych. Razem 8,465,653 wiernych.

— Instytut pedagogiczny.

Wkrótce ma powstać w Krakowie polski instytut pedagogiczny na wzór istniejących już za granicą: w Lipsku, Genewie i Brukseli. Dokoła tej myśli skupiło się grono najpoważniejszych uczonych i działaczów naszych na niwie pedagogicznej. Działalność instytutu skierowana będzie do zogniskowania całego teoretycznego ruchu z dziedziny pedagogii, a w szczególności usiłowań w kierunku przeprowadzenia reformy wychowania i nauczania, dalej instytut ten będzie miał za zadanie torowanie drogi w społeczeństwie nowym ideom wychowawczym, wreszcie będzie prowadził w Krakowie wyższą szkołę na poziomie uniwersyteckim, która w kursie trzyletnim ma przygotowywać i doskonalić przyszłych pracowników na niwie pedagogicznej.

— Z Chełmszczyzny.

Biskup Eulogiusz oraz chełmskie bractwo prawosławne wystąpiło z wnioskiem wprowadzenia w przyszłej gub. chełmskiej samorządu miejskiego takiego, jaki ma być w Królestwie z tą różnicą, że cenzus mieszkaniowy wyborczy dla rosyan będzie obniżony, tak aby każdy urzędnik rosyanin posiadał prawo wyborcze. Również biskup Eulogiusz domaga się, aby dla wytworzenia kadrów rosyjskich wyborców utworzono dla Chełmszczyzny specyalny bank celem dopomagania rosyanom w nabywaniu nieruchomości. Jednocześnie wnioskodawcy żądają, aby w nowym etacie dla gub. chełmskiej podwyższono pensye administracyi powiatowej i gminnej.

Sprawy bałkańskie.

Wywiad u Szükri-baszy.

Korespondent „Neue Freie Presse" wraz z przedstawicielami wszystkich większych pism zagranicznych interwiewował w Sofii Szükri-baszę. Wrażenia swe oraz przebieg wywiadu opisuje on w sposób następujący:

„Dwónastu dziennikarzy znalazło się jednocześnie w salonie Szükri-baszy. Bohater Adryanopola robi wrażenie poważnego uczonego.

„Pokaźna liczba odwiedzających ucieszyła go i wprawiła w doskonały humor. Od czasu przybycia do Sofii przyjął on jedynie Jawera-baszę oraz oficerów sztabowych. Odrazu rozpoczął się krzyżowy ogień pytań, na które Szükri-basza odpowiadał chętnie i z ożywieniem.

„Przykro mi jest — rozpoczął — iż jako jeniec udzielam panom posłuchania. Jednak gotów jestem udzielić panom żądanych wyjaśnień".

Poczem rozpoczął się wywiad.

— „Czy ekscelencya poddał się serbom, czy też bułgarom?"

— „Poddałem się pułkownikowi Marcholewowi w forcie Adarlak. Nie sądzę, iżby serbowie rozmyślnie fakty przekręcali. Czynią to w dobrej wierze. Po rozmowie z pułkownikiem Marcholewem udałem się z nim do generałów Wazowa i Iwanowa. Gdy wróciłem następnie do fortu, zjawiło się w jakiś czas dwóch oficerów serbskich, którzy sądzili, iż pierwsi mię znaleźli. O poddawaniu się im naturalnie nie było mowy".

— „Ekscelencya nie poinformował ich o poprzedniej wizycie bułgarów?"

— „Nie uważałem tego za potrzebne. Sądziłem, iż armia sprzymierzona działa jednomyślnie".

— „Mówiono, iż ekscelencya na żądanie Marcholewa oddania szpady odrzekł, iż jej nie posiada?"

— „Istotnie, nosiłem zawsze przy sobie jedynie rewolwer".

— „Czy serbowie dzielnie zdobywali twierdzę".

— „Wiedząc, iż największe niebezpieczeństwo grozi nam od strony wschodniej, nie zwracaliśmy wielkiej uwagi na kanonadę serbską. Wiem jednak, iż wogóle serbowie walczyli dobrze".

— „Czy w twierdzy panowała dyscyplina?"

W odpowiedzi Szükri-basza porwał ze stołu numer „Temps", który donosił, iż od czasu upadku Kiamila wpływ Szükri-baszy osłabł do tego stopnia, iż w końcu zdał on wszystko na wolę młodotureckich oficerów.

— „Jest to kłamstwo—zawołał wzburzony—między mną a moimi żołnierzami nigdy nie było nieporozumienia. Do końca działaliśmy zgodnie".

— „Co spowodowało tak szybki upadek po rozpoczęciu szturmu?"

— „Na to nie mogę odpowiedzieć".

— „Czy łączność z Konstantynopolem nie była przerwana? Ekscelencya był poinformowany o klęskach armii tureckiej?"

— „Często całymi dniami aparat nie funkcyonował. O zdarzeniach wojennych nigdy nie wiedziałem prawdy. O sytuacyi w Adryanopolu również nikt nie wie i nie uwierzy, jak ciężkie było nasze położenie". Żołnierze otrzymywali po 250 gramów dziennie niesolonego chleba. Brakło nam najzwyklejszych narzędzi".

— „Czy twierdza długo mogła się jeszcze utrzymać?"

— „Środków żywności mieliśmy na 3 dni. Chrześcijańscy mieszkańcy miasta mieli chleba pod dostatkiem. Z domów muzułmańskich pozabieraliśmy do twierdzy wszystko, cośmy mogli. Powszechnie chorowano na dysenteryę z braku soli. Amunicyi mieliśmy jeszcze na rok".

— „Czy prawda jest, iż ekscelencya zwątpił w swoich żołnierzy?"

— „Nigdy tego nie powiedziałem. Żołnierze ginęli z głodu. Głód nas zmógł. Poza tem opór był niemożliwy, gdyż 120,000 bułgarów oraz 40,000 serbów atakowało twierdzę, bronioną przez 30,000 ludzi".

— „Kiedy ekscelencya objął dowództwo nad twierdzą?"

— „Na 5 dni przed rozpoczęciem wojny, pomimo iż byłem poważnie chory".

— „Dlaczego ekscelencya wydał rozkaz zburzenia mostu na Ardze?"

— „Uczyniłem to z rozkazu mego ministerstwa. Burzenie wszystkiego poza sobą jest regułą wojenną".

Zauważyliśmy zmęczenie naszego współbiesiadnika, który też pożegnał nas uprzejmie".

W oblężonem Skutari.

Dziennik wiedeński „Reichspost" otrzymał z Podgorycy obraz stosunków, które panują w oblężonej twierdzy albańskiej Skutari.

Do Podgorycy przybył w towarzystwie trzech mieszkańców katolickich Skutari syn znanego albańczyka katolickiego Kola Tefilego. Wszyscy czterej albańczycy opowiadają straszne wieści o losie załogi i ludności oblężonej. Nawet trawę oblężeni już zjedli. Niema mąki, a chleb wbrew protestom lekarzy jest już wypiekany z lnu. Wśród albańczyków katolickich wielu zmarło śmiercią głodową. Komendantem miasta nie jest Issad-basza, lecz rodowity albańczyk skutaryjski Alusz Łobdża. Walka o zdobycie góry Tarabosz była bardzo krwawa. Początkowo czarnogórcy zdobyli kilka szańców, poczem atoli oblężeni odebrali im te szańce. Podczas owego szturmu padło przeszło 4,000 ludzi. Zniszczenie w mieście jest ogromne. Z dzwonnicy katedry katolickiej pozostały gruzy. Klasztor Giubadali i kościół Franciszkanów poniosły znaczne uszkodzenia. Arcybiskup katolicki ksiądz Saraggi jest niezmordowanie czynny w niesieniu pomocy, gdzie tylko może i jak tylko może. Nawet mahometanie czczą go, jak prawdziwego ojca. Ciężką ranę poniósł konsul angielski Kol Szimma, rodowity albańczyk. Siedział w kancelaryi konsulatu, gdy wtem przez okno wpadło kilka odłamków granatu czarnogórskiego. Położenie miasta rozpaczliwe. Nikt jednak nie chce myśleć o kapitulacyi. Tylko szturmem armia oblężnicza zdołałaby wziąć miasto.

Granice przyszłej Albanii.

Dziennik „Reichspost" dowiaduje się z autentycznego źródła, że granice północne i północno-wschodnie Albanii będą następujące:

Granica północna Albanii rozpocznie się u ujścia rzeki Bojany, będzie szła wzdłuż Bojany w górę i na południe od góry Tarabosz pójdzie w górę ku wschodowi, by w poprzek jeziora Skutari dosięgnąć Cyjewny. Potem przejdzie granicę między rzeką Limem i Drynem tak, iż, Gusinie i Plawa pozostaną przy Czarnogórzu. Następna granica pójdzie wzdłuż brzegu południowo-wschodniego Metoi. Ipek i miasto Djakowa nie będą należały do Albanii. Natomiast większa część okręgu Djakowa przypadnie Albanii. Potem granica pójdzie wzdłuż Drynu w ten sposób, by cała okolica Ljuma pozostała przy Albanii. Granica pójdzie przez Dryn na północ od Dibry. Okręgi Dibry i okręgi Stamy nie wejdą w skład przyszłej Albanii. Natomiast trzy inne okręgi, należące do sandżaku Dibry, pozostaną przy Albanii. Czarnogórze nie otrzyma żadnego odszkodowania terytoryalnego wzamian za Skutari. Liczba mieszkańców Albanii autonomicznej będzie wynosiła 750,000 do 800,000 głów. Na południe Albanii Korina i Argyrokastro tudzież wybrzeże nad cieśniną między lądem stałym i wyspą Korfu przypadnie Albanii.

Grecya poniesie skutkiem takich granic południowych wielkie straty. Niewątpliwie pod wpływem owych strat będzie się domagała jaknajenergiczniej, by Saloniki pozostały w jej rękach. W jaki sposób zaś Bułgarya i Serbia podzielą się między sobą zachodnią Macedonią, do tej pory niewiadomo. W układzie, który onego czasu stanął między Serbią i Bułgaryą, nie brano pod uwagę utworzenia autonomicznej Albanii. To żądanie Austryi, dzisiaj zamienione w czyn, zmusi oba państwa do zrewidowania układu, zawartego przed dwoma laty.

W uzupełnieniu powyższych danych podajemy informacyę, którą „Neue Wiener Tageblatt" otrzymał z Aten. Grecya porozumie się z Włochami w sprawie granicy Albanii południowej. Życzenie Grecyi Włochy uwzględnią pod pewnymi warunkami, mającymi na celu zneutralizowanie punktów strategicznych, ważnych dla Grecyi. Rokowania w sprawie wysp na morzu Egejskiam zapowiadają się pomyślnie. A mianowicie: Włochy oddadzą Grecyi wyspy tureckie, które obsadziły podczas wojny o Tripolis, ale oddadzą dopiero wtedy, gdy w Trypolisie przyjdzie do zupełnego uspokojenia to znaczy, że gdy turcy dopełnią swoich zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego, podpisanego pod koniec przeszłego roku. Co się tyczy innych wysp tureckich, to wyspy tureckie Nijas i Mitilene przypadną Grecyi pod warunkiem iż Grecya zrzeknie się wszelkich pretensyi do wybrzeża Azyi Mniejszej, zaludnionego przez Greków. Zdaje się też, że Grecya otrzyma wyspy, leżące przed ujściem Dardanelów pod warunkiem zupełnego ich zneutralizowania.

Strajk powszechny w Belgii.

Strajk powszechny w Belgii trwa w dalszym ciągu. Przebieg jego, jak i poprzedni, nosi charakter pokojowy.

Według podanych przez „le Peuple", a dokonanych przez wybitnego socyalistę, belgijskiego p. Emila Vandervelde obliczeń, strejkuje:

w Antwerpii	18,500	robotn.
w Bruksellі	21,000	„
w Lowanium	3,000	„
w Nivelles	11,000	„
w Gandawie	19,000	„
we Flandryi wschodniej	7,500	„
w Leodyum	65,000	„
w Verwiers	18,000	„
w Huy Varemmes	10,000	„
w Charleroi	75,000	„
w Soignies	10,000	„
w Mous	52,000	„
w okręgu centralnym	45,000	„
w Tournay Ath	8,000	„
w Namur	7,000	„
w Dinaut	600	„
we Flandryi Zachodniej	1,400	„
Razem	372,000	„

Cyfry powyższe zważywszy na przynależność partyjną osób, które je zbierały i na bliski ich stosunek do sfer robotniczych, pozwalający im na zasięganie informacyi z najbardziej miarodajnych źródeł — można uznać za oparte na realnych danych.

Strajk obecny odznacza się niezwykłą w dziejach ruchów robotników sprężystością i dobrem uplanowaniem organizacyi W Bruksellі—naprzykład—funkcyonuje 16 komitetów strejkowych, mających na celu rozdawanie uczestnikom strajku bezpłatnych porcyi zupy. A zupa ta nie jest wcale typowo dobroczynna lura, lecz smakowite i pożywne g u b i e n n i s i p o t a g e r (menu jak się dowiaduje „Independance Belge" zmieniane jest codziennie), przyrządzane ściele według recepty i pod kontrolą rejonowego komitetu strejkowego.

Gorączkowe debaty, jakie są jednocześnie prowadzone w parlamencie, nie wróżą rychłej kapitulacyi rządu i większości rządowej. Wszak chodzi o reformę p a r e x c e l l e n c e zasadniczą: o zmianę ordynacyi wyborczej i nadanie praw wyborczych całym zastępom pozbawionych dotychczas tego prawa—obywateli belgijskich. Posłowie lewicy pp. Lorand, Fléchet, Cocq", Buistet, Braun i Delvaux złożyli do izby projekt oryginalnego referendum, i oto na mocy specyalnego dekretu królewskiego wszyscy dotychczasowi wyborcy mają złożyć deklaracye, czy uważają reformę wyborczą za będącą na czasie, czy też nie. Referendum, takie, stosujące się nie do całej ludności, ale do wyborców jedynie ma charakter niewinnej ankiety. Jest jednak dla rządu i dla katolickiej większości parlamentarnej, która teoretycznie winna reprezentować i większość wyborców, ciężką i przykrą próbą. Bo albo partya rządząca istotnie poczuwa się do reprezentowania większości np. posiadających prawa wyborcze obywateli belgijskich, albo też wybory do Izby były regularnie „fabrykowane" przez gabinet p. de Broqueville, jak to mu zarzucają liberali i socyaliści i wówczas ankieta będzie dla tej partyi nietylko klęską polityczną, ale i zupełną kompromitacyą moralną. W każdym bądź razie kwestya ankiety proponowanej przez lewicę stawia rząd belgijski i większość izbową w przykrej i dwuznacznej sytuacyi.

(m).

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu uchwał Rady Państwa w sprawie języka polskiego w samorządzie miejskim, pisze „Utro Rossii".

„Uczucia słowiańskie i demonstracye jest to towar wyrobiony u nas w Rosyi do użytku wewnętrznego i zewnętrznego, towar dwojakiej jakości Dla rynku zewnętrznego my szczerzy słowianofile, gromimy germanizm, marzymy o błogosławionej chwili, gdy wszystkie strumienie słowiańskie zleją się w morzu rosyjskiem, gotowi jesteśmy czapkami zarzucić wszystko, co jest wrogie dla słowiańszczyzny. Lecz u siebie w domu, na rynku wewnętrznym, zmieniamy raptownie front, wciskamy na oczy dopiero co zerwane z głowy czapki i z zagorzałych słowianofilów zamieniamy się na niemniej zagorzałych słowianofobów.

„Zakazanie polakom omawiania swych potrzeb gospodarczych w języku ojczystym, to takie okrutne naigrawanie się nad zdrowym rozsądkiem, mogące przyjść do głowy jedynie ludziom, którzy postawili sobie świadomie za zadanie pogłębienie i tak już głębokiej przepaści pomiędzy polakami a Rosyą urzędową.

„Po uchwaleniu, że debaty w radach miejskich, a nawet w zarządach miejskich Królestwa Polskiego mają się toczyć wyłącznie w języku rosyjskim pp. Stiszyńscy i Hurko uściskali się z radości. Ci zaślepieńcy, zasiadający w Radzie Państwa, nie mają najmniejszego pojęcia o istotnie państwowem traktowaniu zadań prawodawstwa i nie przychodzi im widocznie nawet na myśl, że i dla Polski i dla Rosyi byłoby bez porównania pożyteczniej, gdyby po ogłoszeniu innych rezultatów głosowania uściskaliby się Hurko z Godlewskim".

Taka polityka jest zdaniem „Utra Rossii" polityką zguby. Rusyfikacyjne zamiary urzeczywistniane w ten sposób, skazane są odrazu na niepowodzenie.

„Zabraniając radnym polakom obradowania w sprawach samorządu miejskiego w swoim języku ojczystym, nasi ślepi od urodzenia „ochraniacze" marzą być może o osiągnięciu upragnionych swych celów: o akceptowaniu przez polaków iście-rosyjskich tradycyi i ideałów, w przyswojeniu sobie przez nich ducha iście-rosyjskiego.

„Zła to państwowość, wszczepiana za pomocą presyi policyjnej. Źli to patryoci, którzy w pozwoleniu polakom na rozmawianie po polsku, ukraińcowi — po ukraińsku, upatrują jakieś niebezpieczeństwo dla spokoju i całości wielkiego mocarstwa.

„Chciałoby się wniknąć do duszy tych patryotów z urzędu, by dowiedzieć się od nich, co właściwie kieruje ich aparatem umysłowym? Czego oni oczekują? Czego się spodziewają? Chciałoby się postawić te zapytania każdemu z nich z osobna poza obrębem oddziaływującej na instynkt stadnej atmosfery licznych zgromadzeń z ich zawczasu inscenizowanemi i kontrolowanemi z za kulisów wystąpieniami i głosowaniami.

Nie tak dawno Kokowcew zapowiadał w Dumie reformę samorządu ziemskiego z rozszerzeniem wyborczych praw Dumy.

„Deklaracya rządowa—piszą „Ruskija Wied." —była odczytana wobec Dumy Państwowej dnia 5-go grudnia r. z., a już w marcu w r. b. rząd składa radzie do spraw gospodarki miejscowej do zaopiniowania projekt... z r e d u k o w a n i a koła wyborców ziemskich w tych sześciu guberniach, w których ziemstwo zostało wprowadzone na mocy ukazu z dn. 14 maca 1911 r. i zmniejszenia możliwości wpływu na wybory ziemskie drobnych i średnich właścicieli ziemskich. Projekt ten na zamkniętej w tych dniach sesyi rady był rozpatrzony i oczywiście zaaprobowany.

Konieczność ograniczenia koła wyborców ziemskich w sześciu guberniach zachodnich, oraz zmniejszenia wpływu na wybory drobnej i średniej własności ziemskiej spowodowana jest z punktu widzenia rządu przez tę okoliczność, że przy wydaniu na mocy art. 87 praw zasadniczych ukazu o ziemstwie zachodniem rząd zmuszony był obniżyć znacznie cenzus ziemski w porównaniu z 34 guberniami, w których obowiązuje ustawa ziemska z roku 1890.

Obecnie rząd uważa widocznie, że czas jest odpowiedni do naprawy skutków tej przymusowej omyłki".

„Przymusowa" dlatego, że Stołypin, nie chcąc wówczas drażnić Dumy, zredagował ukaz o ziemstwach w tej postaci, w jakiej uchwaliła odnośny projekt Duma. Przy pomocy różnych machinacyi pierwszą kampanię odbyto pomyślnie.

„Jeśli jednak pierwsze wybory odbyły się naogół pomyślnie, nie znaczy to, że niebezpieczeństwo „zalewu" przez drobną własność zostało usunięte w ziemstwie zachodniem. Gdy zainteresowanie do ziemstwa będzie się rozwijać, liczba drobnych właścicieli ziemskich, zjawiających się na zjazdy w celu wyboru pełnomocników, wzróść powinna. Nie zawsze może się udać zredukowanie ich liczby za pomocą machinacyi wyborczych. I oto rząd przewidujący, troszcząc się o przyszłość i nie licząc całkowicie na swe zdolności administracyjne, postanowił zabezpieczyć w drodze prawodawczej przewidujący wpływ w ziemstwie zachodniem obszarnikom rosyjskim.

„W celu zabezpieczenia tych ostatnich od wpływu na wybory ziemskie właścicieli miejskich, rządowy projekt prawa, zaaprobowany obecnie przez radę do spraw gospodarki miejscowej, przywraca dla właścicieli miejskich cenzus w kwocie 15 tys. rb, obowiązujący w ustawie ziemskiej z roku 1890. Zwiększając w ten sposób cenzus dwukrotnie w stosunku do istniejącego obecnie, rząd zamierza usunąć od wyborów wszystkich drobnych właścicieli nieruchomości miejskiej. W stosunku do drobnej i średniej własności ziemskiej w powiecie rząd zaproponował inny sposób. Rozmiar cenzusu ziemskiego, dającego prawo do udziału w wyborach pełnomocników, pozostaje zniżony do połowy w stosunku do normy ustawy ziemskiej z roku 1890. Jednakże, aby pełnomocnicy od drobnej i średniej własności nie mogli przy wyborach radnych mieć przewagi nad obszarnikami, dokonywują oni wyborów oddzielnie od tych ostatnich, przyczem liczba radnych w zgromadzeniu ziemskiem od posiadających całkowity cenzus jest określona w prawie. W ten sposób wszyscy obywatele ziemscy mają w zgromadzeniu ziemskiem określoną i zabezpieczoną im przez prawo liczbę mandatów, których drobni i średni właściciele ziemscy nie są w stanie im odebrać, bez względu na liczbę, w jakiej się zjawią na wybory.

„Ustanowienie wewnątrz kuryi narodowych jeszcze kuryi majątkowych oraz wprowadzenie różnych rozmiarów cenzusów dla właścicieli miejskich i wiejskich—to najnowsze wynalazki twórczości petersburskiej".

A prawdopodobnie i to jeszcze nie jest ostatnie słowo tej twórczości.

Sprawy ziemskie.

—o—

Wkrótce rozpoczną się w powiatach nadzwyczajne zgromadzenia ziemskie. Zgromadzenia te oczywiście zasadniczo się różnią od zgromadzeń zwyczajnych, które się odbywają w jesieni.

Zgromadzenia zwyczajne określają wydatki stałe i dochody powiatu, uchwalają jego budżet ziemski.

Nadzwyczajne zgromadzenia nie mogą zmieniać ogólnego systemu uchwalonego na zgromadzeniach zwyczajnych, nie mogą zwiększać dochodów, ani zmniejszać wydatków, nie mogą wprowadzać nowych urządzeń, ani kasować starych.

Nadzwyczajne zgromadzenia są poniekąd uzupełnieniem zwyczajnych. Spełniają rolę wykonawców postanowień zwyczajnych zgromadzeń.

Zdawałoby się, że nadzwyczajne zgromadzenia nie są zupełnie potrzebne, gdyż wykonawcą woli zwyczajnych zgromadzeń są zarządy ziemskie.

Jeżeli już wszystkie kwestye są zgóry zdecydowane, na rok cały przez zgromadzenia jesienne, to po co się zbierać powtórnie na cały tydzień na wiosnę?

A jednak wiosenne zgromadzenia ziemskie mają duże znaczenie w życiu ziemskiem.

Mają ogromne pole do zadość uczynienia potrzebom miejscowym, traktowanym przez zgromadzenia jesienne zwykle po macoszemu!

Wiadomo, iż są pozycye, specyalnie faworyzowane, jak medycyna, oświata, wiadomo też, że inne są zaniedbane.

Dość spojrzeć na budżety ziemstw powiatowych, zestawione razem, by zauważyć, jak mało przeznacza się ogólnie na działy drogowe; zaledwie piętnasta część budżetu.

Na zgromadzeniach wiosennych można złemu zaradzić.

Na tych zgromadzeniach zarządy ziemskie powinny wykazać pozostałości budżetowe z roku ubiegłego. W każdym dziale pozostają niewydane sumy.

Bywają np. szkoły otwarte w środku roku, chociaż na ich otwarcie były przeznaczone pieniądze od 1 stycznia; toż samo zdarza się przy otwieraniu punktów lekarskich, weterynaryjnych i t. p.

Nie mówię, by tych ostatków było zbyt dużo, a jednak są.

Na jesiennych zgromadzeniach nic o nich oczywiście nie może być jeszcze wiadomo; wpływają one tylko po zakończeniu rachunków rocznych i tylko na wiosennych zgromadzeniach można nimi rozporządzać.

Prawo nie wymaga bezwarunkowo, by pieniądze nie wydane w jakiejkolwiek rubryce w niej koniecznie pozostawały; można je przenosić dowolnie na inne potrzeby.

W każdym więc powiecie, możemy mieć pewną zbywającą sumę, którą wiosenne zgromadzenia mogą użyć na drogi. Prócz tego są i inne źródła.

W budżetach ziemskich dość dużą rubrykę stanowią sumy zapasowe.

Prawo wyraźnie określa normę procentową budżetu, którą trzeba przeznaczyć na zapasową sumę; oznaczone jest „maximum" i „minimum".

Suma ta się przeznacza na różne wydatki nieprzewidziane, lub przewyższające normy budżetu.

Praktyka dowodzi, że w końcu każdego roku mamy w budżecie dość duże pozostałości z sum zapasowych, t. zw. „wolne resztki".

Te resztki s u m z a p a s o w y c h tworzą w każdym powiecie dość poważną sumę, którą można również użyć na drogi.

Są jeszcze inne źródła.

W wielu powiatach Zgromadzenia jesienne zdecydowały zaciągnięcie pożyczek na różne cele.

Procenty od tych pożyczek stanowiące czasem kilkanaście tysięcy wnoszą się do budżetu wydatków. O ile więc pożyczki nie wszędzie były zaciągnięte, lub były zaciągnięte w środku roku, to przeznaczone procenty pozostają nie wydane i można je również przeznaczyć na drogi.

Wszystkie te sumy wychodzą dopiero na jaw, po zakończeniu roku, i o ich przeznaczeniu można decydować na wiosennych zgromadzeniach.

Są to sumy naturalnie nie wielkie, ale i niemi gardzić nie można.

Zarządy, przedstawiają zgromadzeniom ziemskim cały szereg referatów, które po tem idą na rozpatrzenie poszczególnych komisyi. Z praktyki paroletniej wiemy, iż często referaty zarządów bywają zatwierdzane, i n e x t e n s o, i w komisyach i na plenarnych zebraniach.

Nie sądzę, iżby w tych referatach zarządy proponowały przeznaczyć te wszystkie wspomniane sumy na drogi. Chodzi więc o to, by zgromadzenia ziemskie zwróciły na nie szczególną uwagę.

Antoni Urbański.

Kassydy maurytańskie.

(Jan z Kościelca — Pogorski. „Kassydy maurytańskie z X wieku". Kijów, skład główny w księgarni L. Idzikowskiego).

Po wypędzeniu maurów z Hiszpanii afrykańskie Tombuktu zaludniło się wychodźcami—pisze tłómacz w przedmowie — co nieśli ze sobą wraz z drogocenną bronią i kunsztownem naczyniem skarby wiedzy i poezyi, która w tem bitnem plemieniu otaczana była zawsze czcią i miłością.

Fala wieków przepłynęła nad miastem, osunęły się w gruzy wyniosłe ganki minaretów i oto na ruinach dawnego uniwersytetu Sankore stanęła gromadka uczonych francuskich i grzebać poczęła w skrzyni starego marabuta, między wyrokami Kadich, rupieciem rdzawem a wersetami koranu. I znaleźli czystym arabskim językiem pisany zbiór kassyd, erotycznych przeważnie, które, według zdania oryentalistów, powstały około X wieku w Hiszpanii i stamtąd wraz z wygnańcami dostały się do Afryki.

Właśnie te „kassydy" w pięknym przekładzie p. Pogorskiego, w ozdobnej szacie bogatego wydania ukazały się na półkach księgarskich.

Tłómacz udatnie pochwycił i nastrój i koloryt gorącej poezyi dalekich krain słońca i miłości, rzucając obrazy pełne ognia, barw i tęsknej melancholii prastarych dworców romantycznej Maurytanii.

Dwie kassydy dla przykładu.

1. Oto przedziwna zachodu godzina..
Ku studniom idą ciche owiec stada
I słodka rozkosz duszę mi owłada,
Bo oto przybyć ma moja dziewczyna.

Czuję już serca roztęsknione bicie,
Cisza... w mem oknie roztęskniona róża
W wazonie cienką łodygę zanurza
I kwiat się jasno odcina w błękicie...

2. Dzieci siedzą skulone w świątyni krużganku
I głośno powtarzają wersety koranu...
Czy wspomnę w życiu kiedy o tym dziwnym ranku,
Kiedy się cuda czynić spodobało Panu?...

..Na fig drzewa puszysty śnieg płatkami leci,
Przed meczetem w krąg siedzą rozmodlone dzieci.

Drugą część tomu wypełniają oryginalne utwory p. Pogorskiego, wśród których wyróżnia się dział zatytułowany „Rycerze".

Z notatnika.

Skończyła się bezkrwawa bitwa,
Zorza pokoju już się żarzy,
Gdyż postanowień miejskich brzytwa,
Rozcięła upór dorożkarzy!

Zwycięstwo głoszą strony obie
I teraz, ciesząc się pokojem,
Każda z nich przyznać może sobie,
Że postawiła wszak na swojem!

Miasto pozycyę utrzymało,
Reforma nadal trwa w swej mocy...
Dorożkarz nadal jeździ śmiało,
Bez gum, jak we dnie, tak i w nocy!

Miasto przy swojem wciąż obstaje
I ma już taksę na... papierze!
Dorożkarz taksy nie uznaje,
Za kurs, jak przedtem, co chce bierze.

Miasto na ulgi już się zgadza,
Dorożkarz jedno ma na względzie:
— Furda! co miejska każe władza..
Niech neutralnym cyrkuł będzie!

Dopóki cyrkuł nie przeszkodzi,
Dopóty niema dla nas tamy!
Nic nas głos miasta nie obchodzi,
Zawsze z tem sobie radę damy!

Więc trwa obecnie pokój zbrojny,
Jednak bez względu, co się stanie,
Napewno koszty owej wojny,
Poniosą biedni kijowianie!

X.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 9 (22) Maryi Kleofasowej.
Jutro 10 (23) Ezechiela Pr. M.

Wschód słońca o godz. 4 m 55
Zachód słońca o godz. 7 m 03
Długość dnia godz. 14 m 08.

Kalendarzyk Historyczny.
22 kwietnia n. st.

Roku 1793. Zbiera się w Grodnie ostatni sejm Rzeczypospolitej.

— **Z kościoła św. Mikołaja.** Nabożeństwa w wielkim tygodniu odprawiane będą w następującym porządku: Ciemne jutrznie—o godz. 5 w. Nabożeństwo ranne w W. czwartek i piątek o g. 11-ej, w W. sobotę o g. 10. W W. piątek o g. 6 w. tutejszy chór wykona przy Grobie „Stabat Mater". Rezurekcya odbędzie się w niedzielę o godz. 6 rano. Kto pragnie mieć ciasta poświęcone w domu musi zawczasu swój adres zostawić w zakrystyi kościoła,

— **Ogólne zebranie.** Onegdaj w lokalu Towarzystwa kredytowego miejskiego odbyło się pod przewodnictwem A. Rzepeckiego ogólne zebranie członków kijowskiego dyskontowo-pożyczkowego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Po zatwierdzeniu sprawozdania zarządu z działalności Towarzystwa w ciągu 18 miesięcy od chwili jego powstania, dokonano wyborów jednego członka zarządu i rady.

Do zarządu wybrany został L. Kunderewicz; na prezesa rady nadzorczej powołano A. Rzepeckiego, na członków zaś W. Kobca, Krawcowa, Parnesa i Judowicza.

— **Ruch tramwajowy podczas świąt Wielkanocnych.** Zarząd Towarzystwa tramwajów miejskich zawiadomił prezydenta miasta, iż za przykładem lat ubiegłych podczas zbliżających się świąt Wielkanocnych ruch tramwajów odbywać się będzie z następującemi zmianami w zwykłym rozkładzie jazdy:

Dnia 13 kwietnia wagony tramwajowe przestaną kursować o godzinę wcześniej niż zazwyczaj:

dn. 14, 15 i 16 kwietnia tramwaje wyruszą z rana o godzinę później, niż wskazuje rozkład jazdy;

dn. 13, 14, 15 i 16 kwietnia dodatkowy ruch wagonów tramwajowych w nocy zostanie skasowany.

— **Ogród botaniczny.** O ile można sądzić z dotychczasowego stanowiska zarządu uniwersytetu, wstęp do ogrodu botanicznego będzie w ciągu lata roku bieżącego zamknięty dla szerszej publiczności. Jak wiadomo Duma Państwowa uchyliła projekt prawa o pobieraniu opłaty za wejście do ogrodu, uniwersytet zaś nie posiada zupełnie środków na urządzenie ochrony i utrzymanie ogrodu w takim stanie, aby mógł on służyć za ogród publiczny.

Wejście za biletami dozwolone będzie w roku bieżącym tylko profesorom uniwersytetu z ich rodzinami, pracownikom uniwersytetu i studentom po okazaniu biletów uniwersyteckich.

— **W sprawie powinszowań świątecznych.** Naczelnik kijowskiej poczty prosi za naszem pośrednictwem pp. korespondentów aby rzucali zawczasu do skrzynek listy z powinszowaniami i biletami. Po wyjęciu ze skrzynek listy te będą zatrzymywane w biurze pocztowem do pierwszego dnia Wielkanocy, a następnie dostarczane pod wskazanym adresem. Na takiej zawczasu rzucanej do skrzynek korespondencyi powinien być zrobiony napis: „Z powinszowaniem".

— **Święta wyznania mojżeszowego.** Wczoraj wieczorem rozpoczęły się święta wyznania mojżeszowego. Dzisiaj 9 i jutro 10 b. m. Pesach (Wielkanoc), dnia 11, 12, 13 i 14 kwietnia wolne święta, dnia 15 i 16 kwietnia ostatnie dwa dni uroczyste Pesach; dnia 24 i 26 b. m. Rozchodesz, czyli pierwsze dni miesiąca Ijar.

— **Komunikacya wodna.** Komunikacya wodna na Dnieprze i jego dopływach rozwija się z roku na rok; wobec tego zachodzi potrzeba budowania coraz to nowych statków. W ciągu roku ubiegłego wybudowano w kijowskim okręgu komunikacyi 254 rozmaitego typu statków, berlinek i t. d. na sumę 861,741 rb.

— **Echa strajku dorożkarzy.** Strajk dorożkarzy ostatecznie został zakończony i wszystkie dorożki w liczbie około 2,700 znajdowały się wczoraj na ulicach miasta na usługach publiczności, przyczem dotychczas jeżdżą bez przeszkód tak na gumowych, jak i żelaznych kołach, z budą lub bez, jak się komu podoba.

Policya początkowo usiłowała protestować przeciwko takiemu ignorowaniu przepisów obowiązujących, lecz wkrótce zaprzestała wszelkich kroków przeciwko woźnicom, nieuznającym powagi przepisów rady miejskiej, ponieważ obecnie nawet kierownicy miejskiej władzy wykonawczej sami nie wiedzą, czego się trzymać.

— **Zjazd statystyczny.** Ziemstwo gubernialne oraz kijowski zarząd miejski otrzymały zaproszenia do udziału za pośrednictwem swych delegatów na zjeździe statystyczno-oświatowym, jaki odbędzie się w Charkowie w końcu maja r. b.

Zjazd zajmie się specyalnie kwestyami dotyczącemi statystyki oświaty ludowej i potrwa 7 dni. Zapowiada się on nader licznie, ponieważ oprócz przedstawicieli ziemstw gubernialnych i powiatowych, do udziału w zjeździe zaproszeni zostali delegaci miast: Petersburga, Moskwy, Kijowa, Odesy i Charkowa, przedstawiciele ministerstwa oświaty, zarządu szkół cerkiewnych, nauczyciele ludowi (po 1 z każdej gubernii), zarządzający wydziałami szkolnym ziemstw gubernialnych oraz przedstawiciele towarzystw oświatowych.

— **Château des Fleurs.** Ogród miejski Château des Fleurs przygotowuje się do rozpoczęcia sezonu letniego. Teatr murowany będzie gruntownie odnowiony na przyjęcie operetki Ewelinowa. W letnim teatrze zamkniętym dawać będzie przedstawienia ukraińska trupa Kolesniczenki. Administracya ogrodu buduje nową scenę otwartą pośrodku ogrodu, gdzie odbywać się będą widowiska kabaretowe i seanse kinematografu.

— **Pomnik Stołypina.** Wczoraj prezydent miasta otrzymał telegram z Rzymu od tamtejszego ambasadora rosyjskiego Konpeńskiego i generał gubernatora T. Trepowa, którzy donoszą, iż w towarzystwie generalnego konsula rosyjskiego Zabiełły obejrzeli oni i zaaprobowali wykonane przez Ksimenesa modele figur dla pomnika Stołypina i podpisali odpowiedni protokół.

— **Na Dnieprze.** W ciągu kilku dni ostatnich poziom wody w Dnieprze stale się podnosi. W dniu onegdajszym o godzinie 7-ej z rana wysokość wody w Dnieprze i jego dopływach przekraczała przeciętny poziom rzeki: w M o h y l o w i e o 5 arsz. 1 w. (w ciągu ostatnich kilku dni ubyło 1 arsz. 8 wersz.); w R z e c z y c y — 3 arsz. 5 i trzy czwarte wersz. (bez zmiany); w K i j o w i e — 5 arsz. i trzy czwarte wersz. (+2 wersz.); w K r e m e ń c z u g u — 3 arsz. $13^1/_2$ wersz. (+ 3 wersz.); w E k a t e r y n o s ł a w i u — 3 arsz. $2^1/_2$ wersz. (+ 1 wrsz.); W A l e k s a n d r o w s k u — 4 arsz. $8^1/_2$ wersz. (bez zmiany) w H o m l u — 3 arsz. $7^1/_4$ w.; w C z e r n i h o w i e—5 arsz. $^1/_4$ w.; (+4 wersz.); w B o r y s o w i e — 2 arsz. $2^1/_2$ wersz(+$2^1/_2$ wersz.); w B o b r u j s k u — 2 arsz. $^1/_4$ wersz. (+$1^1/_2$ wersz.); w M o z y r z u—3 arsz. $5^3/_4$ w.; (—$^1/_2$ wersz.); w P i ń s k u—1 arsz. $6^1/_2$ wersz.; (+$1^1/_2$ wersz.); w W o z n i e s i e n s k u — 3 arsz. (+2 werszka).

— **Zjazd sokołów.** Gubernator kijowski udzielił pozwolenia na zwołanie w Kijowie zjazdu przedstawicieli oraz kierowników gimnastycznych wszystkich organizacyi sokolskich w Rosyi.

Na zjeździe, który odbędzie się w dniach 17. 18, 19 i 20 kwietnia, omawiane będą różne sprawy wewnętrzne organizacyi sokolskich. Pozatem odbędą się ćwiczenia sokołów i sokolic,

— NAPADY. Na rynku Halickim dwaj nieznajomi napadli na Szafronowa i odebrali mu pieniądze i zegarek. Na rogu zauł. Łukjanowieckiego i ul. Mirnej M. Płatonow został napadnięty przez chuliganów, którzy zbili go i ranili w bok.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na rogu placu Ratuszowego i Kreszczatyku automobil № 505 najechał na Szisza, który uległ potłuczeniu. Na Padole analogiczny wypadek miał miejsce z Androszenką. Obu poszkodowanych opatrzyło Pogotowie.

— SAMOBÓJSTWO. W domu № 4 przy ul. Basejnej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 51-letni dymisyonowany podpułkownik Piotr Złatoustowskij.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy zapomocą dobranego klucza okradziono na 10,000 rb. mieszkanie Fiszbeina przy ul. Kuźniecznej № 34.

Z mieszkania podoficera żandarmeryi Kaszmana (Karawajowska 24) skradziono browning, rozmaite rzeczy, weksel na 100 rb. i książkę kasy oszczędnościowej na 480 rb.

Z mieszkania urzędnika Jarcewa (Kolejowa 5) skradziono rzeczy wartości 195 rb.

Pozatem okradziono mieszkania: Zielonki (Sycecka 28), Grygorowicza (zauł Łukjanowiecki 35), Mierwy (M.-Błag. 127), Tichonowicza (M.-Żytomierska 2) i stud. Epszteina (zauł. Kreszczatycki № 86).

— NOŻOWNICTWO. Na Padole podczas bójki żołnierz Kowalenko zranił nożem w plecy A. Dikija. Rannego opatrzyło Pogotowie. Żołnierza aresztowano.

W domu № 36 przy ul. Rejtarskiej N. Gnuczew ranił nożem swoją żonę.

W domu № 13 przy ul. Żylańskiej wywiązała się bójka pomiędzy Łukaszewem a Mitkiewiczem.

Ucierpiał pierwszy z nich, któremu przeciwnik zadał ciężkie rany w plecy i głowę. Rannego odwieziono do szpitala.

— W ATAKU SZALEŃSTWA. Wieczorem 7 go kwietnia w domu № 9 przy ul Nowo-Zaborskiej właściciel domu M. Bielyj, waryat, ułożywszy w pokoju stos słomy podpalił go, sam zaś schował się do lochu. Sąsiedzi zauważyli ogień i zdążyli uratować z płonącego domu śpiącego w nim 7 letniego chłopczyka. Pożar ugaszono. Nieco później szaleniec ponownie usiłował podpalić dom. Bielyja oddano do domu waryatów.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 8 (21) kwietnia 1913

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wieczr.
Temp. pow. wedł. Cels.	11 6	19,0	15.9
Barometr przy O w mm.	745,9	744 8	743 1
Stop. wilgotności w proc.	70	36	40
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	W_4	W_7	W_6
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wieczr. do g. 9-ej wieczr.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	20,3
Najniższa	10,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	15 5
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	9,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na północ.-zachodzie i na zachodzie Rosyi Europejskiej. Temperatura niższa od normalnej miejscami na wschodzie i na zachodzie Rosyi Europejskiej, wyższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Pogoda spodziewana na dz. 9-ty kwietnia, ciepło w całym państwie; deszcze możliwe są miejscami w pasie zachodnim.

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w Odesie.

Kijowski Teatr Polski po szeregu przedstawień („Śluby Panieńskie", „Gra Serc", „Warszawianka", „Sędziowie", „Wesele", „Ułani") na których Dom Polski w Odesie ledwie zdołał pomieścić widzów żądnych usłyszenia na obczyźnie rodzimego języka ze sceny i ujrzenia polskiej sztuki, na prośby rodaków odeskich pozostaje w Odesie jeszcze w tygodniu świątecznym, dając nowy repertuar, złożony z najwybitniejszych arcydzieł literatury polskiej, a mianowicie:

W poniedziałek d. 15 kwietnia po południu widowisko dla młodzieży „Ułani Księcia Józefa", wieczorem „Radziwiłł Panie Kochanku"; we wtorek 16 kwietnia nieśmiertelna „Zemsta za mur graniczny", we czwartek „Eros i Psyche", w sobotę „Zaczarowane Koło", w niedzielę „Dziady" Mickiewicza.

Na raucie, który kolonia polska wydała dla uczczenia artystów, w licznych mowach, które zagaił prezes „Ogniska" p. prof. Chęciński, dziękowano za doskonałą grę wszystkim artystom i kierownikowi teatru kijowskiego p. F. Rychłowskiemu za umiejętnie wybrany repertuar i wzorową całość.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Aleksander Braudo, radca stanu; Włodzimierz Tubental, adw. przys.; Alfred Swenson; M. Heilpern; Ludwik Frensdorf, kupiec; Ludwik Morganow, inżynier; Mikołaj Jakubowski, oficer; Helena Filipowa; M. Weller; I. Lipkina; Aleksander Korbe.

Grand-Hôtel: pp. J. Papengut; W. Kuzniecow; Jakób Binfeld; Adolf Felger; Aleksander Antonowicz, z Petersburga; Mikołaj Kisielew; Mikołaj Degling; Zygmunt Szmidt, inżynier, z Petersburga; Zofia Tauberg; Katarzyna Chabina; A. Perenc.

Hotel François: pp. Paweł Kozicki, radca stanu; Mikołaj Cholmski; Tekla Rousseau de Givon; Włodzimierz Jackowski, z Horodni; Eugenia Jackowska; Fortunat Szubiakowski, z Żytomierza; Mikołaj Szatow; E. Maksimowa; Zygmunt Zalewski, z Żytomierza; Zygmunt Białobrzeski, z Warszawy; P. Bojko; Marya Remiszewska, z Grodna; Henryk Kolet, z Winnicy; Aleksander Dąbrowolski, ze Smoleńska; Marya Jackowska, z Równego; Stanisław Orlikowski, z gub. kijowskiej; Jan Gułow, z Odesy; Helena Wasiljewa; Natalia Wasiljewa; Edmund Porczyński, z Warszawy; Elżbieta Firzuf; Franciszek Rychłowski, z Odesy.

Hotel Ermitage: pp. Wiktor Selawin, artysta; A. Semigradowa; Jan Szawerdow; I. Szawerdowa; Mateusz Dziublewski, radca stanu; Helena Przybylska; Sergiusz Czemołosow, radca stanu; Michał Warłamow; Sz. Kazaz, inżynier; Marya Filimonowa; Sergiusz Mikłucha; Paweł Rudijczuk; Edmund Harris, inżynier, z Odesy.

Hotel Hladyniuka: pp. Aleksander Fiodorow, rzecz. radca stanu; Szymon Nieczujew, dyrektor cukrowni; Wacław Nikolski, dyrektor kuril. cukrowni; Michał Mirtowski; Jan Charitonow, obywatel; Marya Tiurina; Elżbieta Butowicz, nauczycielka; K Jusufow, kupiec; Andrzej Panafutin, generał; Włodzimierz Popow, nauczycielka; Irma Sienkiewicz; Jerzy Gerasimow; C. Borzak, obywatel; S. Sawicki, oficer; Ferdynand Ruprecht; Aleksander Danjanowicz; Eugeniusz Petrenko, dyr. cukr.; Sergiusz ks. Kudaszew.

Hotel Universal: pp. Jan Starow; Edmund Langner, z gub. piotrkowskiej; S. Bydłowski, z pow. humańskiego; Marya Połońska, z Winnicy.

Palast Hôtel: pp. B. Grigorjew; Jerzy Hessel, obywatel niemiecki; M. Niejełow; Wiktor Rakowicz; R. Bezzaborkina; René Herman; W. Glazer, fabrykant; Włodzimierz Wolfson, fabrykant; M. Gruferman, kupiec

Grand-Hôtel Imperial: pp. B. Szuster, inżynier; Szymon Aleksandrow, kupiec; E. Akiwison, kupiec; Jan Głaziewicz, wojażer, z Warszawy; A. Darewski, kupiec; Michał Piasker, kupiec; Michał Lifszyc, kupiec; Szymon Trachtenberg, kupiec; Samuel Bernstein, kupiec.

Hotel Rosya: pp. J. Wdowiczenko; S. Taraszuta; Wincenty Koziński, obywatel; L. Ber, obywatel; T. Osipowa; Szczepan Budziłowski, nauczyciel; Aleksander Rybakow, pułkownik; Eugeniusz Sokołow; Jan Otto; Konstanty Gajewski, z Wilna; Aleksy Potapienko; Anna Podhajecka, nauczycielka; Andrzej Pitowicz, nauczyciel.

Hotel Praga: pp. A. Straus; Gotlib Wańke; S. Łysenko; Eugeniusz Łappa, z Żytomierza; Paweł Karpiński, z pow. bracławskiego; J. bar. Meyendorf; B. Jastrzębski, z Warszawy; Antoni Knotek, z Moskwy.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Tow. Dobr.: p. Marya Klass 1 rb. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych: pp. Marya i Antoni Sokołowscy 2 rb.—Zofia i Eustachy Nieczuja-Wierzbiccy 3 rb.—Stanisław Zieliński 1 rb.—Józefostwo Pacewiczowie 2 rb. — K. i A. Rodziewiczowie 5 rb. — W. Krasnosielski 2 rb. — Janina i Feliks Szokalscy 3 rb. — Władysława i Stanisław Jachnerowie 2 rb. — D. F. Kwiecińscy 2 rb. — Romualdostwo Żmigrodzcy 10 rb. — Zygmunt i Janina Filipowiczowie 3 rb. — Czesław Białobrzeski 2 rb. — Edward Zawisza 1 rb. — Janina i Leon Zielechowscy 50 kop.

Na najbiedniejszych do uznania Administracyi „Dzien. Kijowsk.": pp. Masłowscy 3 rb. — Grochowalska 2 rb. — Marya Hlasek (dla dzieci, zamiast powinszowań świątecznych) 1 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet przy Kole Kobiet: pp. M. Płotnicka 5 rb. — Zygmuntostwo Lisiccy 5 rb. — Wacławostwo Dąbrowscy 10 rubli.

Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet: pp. Józefostwo Pacewiczowie (zam. wizyt i powinsz. świąteczn.) 2 rb

Na święcone dla dzieci przy Tow. Dobr.: pp. Jurek, Stach i Ziutek Filipowicze 3 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych: pp. Marya i Józef Taraszkiewiczowie 3 rb. — Janina i Feliks Szokalscy 2 rb. — Janostwo Danielakowie 1 rb. 50 kop. — Zygmuntostwo Lisiccy 10 rb. — Wacławostwo Dąbrowscy 5 rb.

Na Tow. Polskich Kolonii Letnich: pp. Marya i Józef Taraszkiewiczowie 3 rb. — Czesław Białobrzeski 5 rb. — Zygmuntostwo Lisiccy 5 rb.—Wacławostwo Dąbrowscy 10 rb. — Janostwo Danielakowie 1 rb. 50 kop.

Na wydział letnisk przy Tow. Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych; pp. Marya i Michał Kulczyccy 5 rb. — Eleonora i Bohdan Bajkowscy 3 rb. — Jadwiga i Tadeusz Ruszczycowie 3 rb. — Józefa i Michał Chrystowscy 2 rb.—Józefa i Stanisław Komarniccy 2 rb.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. Dobr.: p. N. N. (zamiast kwiatów na grób ś. p. Matyldy Hunzigier) 3 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. S. O. 2 rb. — Janostwo Danielakowie (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych) 1 rb. 50 kop.

Na biedne dzieci w przytułku Koła Kobiet: pp. Janostwo Danielakowie (zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych) 1 rb. 50 kop.

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. Janostwo Danielakowie 1 rb. 50 kop.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. Dobr.: pp. Janostwo Danielakowie (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych) 1 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: pp. Zygmuntostwo Lisiccy 15 rb.

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: pp. Z. (nieprzyjęty dług przez p. Włodzim. P.) 1 rb. — X. (wygrane w japońskiego u pp. S.) 2 rb.

Na święcone dla dzieci w przytułku Koła Kobiet: pp. Marya Pokrzywnicka 2 rb. — Maksymilia Gruszecka 3 rb. — Irenka Sokołowska 5 rb.—Janostwo Danielakowie (zamiast wizyt świątecznych) 1 rb. 50 kop.—Mirko i Marychna Klass 1 rb. 50 kop.

Na święcone do uznania Redakcyi: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych: pp. Marya i Józef Jaworscy 1 rb. — M. Skibniewska (pamięci Martyny Zaleskiej) 6 rb.

Na Macierz Śląską w Cieszynie: pp. M. D. z córkami 100 rb. — A. D. 1 rb. — K. K. 1 rb. — M. B. 2 rb. — L. P. 3 rb. — Paulina Douglas 5 rb.

Sprostowanie. W № 83 „Dzien. Kij." w rubryce ofiar na stypendyum mylnie wydrukowano nazwisko „Kulikowscy" zamiast „Rulikowscy" — co niniejszem prostujemy.

Wystawa kijowska.

Oddział ziemski.

Gubernialny zarząd ziemski jeszcze w roku zeszłym urządził ankietę wśród 171 ziemstw 10 gubernii, prosząc o wypowiedzenie się w kwestyi udziału w kijowskiej wystawie wszechrosyjskiej. Większość zapytanych zarządów ziemskich zasadniczo oświadczyła się za wzięciem udziału w wystawie. Obecnie zaś okazało się, iż wiele ziemstw nie weźmie udziału w wystawie kijowskiej ze względu na udział swój w tegorocznej wystawie drobnego przemysłu w Petersburgu, a także w moskiewskiej wystawie ogólno-ziemskiej, wyznaczonej w r. 1914. Zgodziły się na uczestnictwo w wystawie kijowskiej, jedynie następujące ziemstwa: mohylowskie gubernialne (wszystkie wydziały), podolskie gubernialne i nieżyńskie powiatowe (wszystkie wydziały) słowiano-serbskie powiatowe (wydziały lekarski i sanitarny), włodzimierskie gubernialne (wydział ubezpieczeń) i woroneskie gubernialne (wydziały ubezpieczeń i pożarnictwa). Ziemstwa powyższe zażądały dla siebie 80 sąż kwadr. w pawilonie ziemskim.

Na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu ziemskiego oddziału wystawy pod przewodnictwem prezesa zarządu ziemskiego M. Sukowkina zwrócono uwagę, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa wystawa wszechziemska w Moskwie nie odbędzie się w r. 1914, lecz przeniesiona zostanie na r. 1915, lub 1916. Wobec tego gubernialny zarząd ziemski postanowił zwrócić się powtórnie do ziemstw innych gubernii z propozycyą wzięcia udziału w wystawie kijowskiej, ze względu na odroczenie wystawy wszechziemskiej w Moskwie.

Organizacya wycieczek.

W tych dniach pod przewodnictwem p. Michała Bukowińskiego odbyło się posiedzenie sekcyi wycieczkowej wystawy z udziałem przedstawicieli okręgu naukowego, eparchialnej rady szkolnej, wydziału szkolnego ministerstwa przemysłu i handlu i in. Zebrani wysłuchali referatu w sprawie organizacyi wycieczek, opracowanego przez komitet wystawy. Referat uzyskał aprobatę komisyi, która postanowiła niezwłocznie przystąpić do wykonania wytkniętego programu.

Według ogólnej opinii obecnych napływ wycieczek uczniowskich na wystawę będzie bardzo liczny, przyczem spodziewane są wycieczki z miejscowości tak odległych, jak Syberya, Kaukaz i t. p. Wobec tego zebranie postanowiło niezwłocznie przedsięwziąć wszelkie możliwe środki w celu uniknięcia zbytniego napływu wycieczek, młodzieży szkolnej w jednym i tym samym czasie, co znacznie utrudniłoby uczestnikom zwiedzenie wystawy i miasta.

Udział ministerstwa komunikacyi.

Ministerstwo komunikacyi zawiadomiło komitet wystawy o swej zgodzie na udział w wystawie zarządów kolei żelaznych oraz wewnętrznych dróg wodnych i szosowych. Wobec tego jednak, iż udział wszystkich kolei w wystawie okazał się niemożliwy, pozwolenie powyższe dotyczy tylko kolei Południowo-Zachodnich. Pozostałym zaś kolejom ministerstwo zaproponowało wystawienie okazów wyłącznie z dziedziny chłodnictwa.

Co się tyczy udziału w wystawie zarządu wewnętrznych dróg wodnych i szosowych, to sprawa ta powierzona została całkowicie zarządowi kijowskiego okręgu komunikacyi.

Widoki powodzenia.

Powodzenie wystawy pod względem frekwencyi eksponatów zdaje się być zapewnione. W ostatnich tygodniach zgłoszenia o miejsca napływają coraz liczniej; tak, iż w niektórych pawilonach wszystkie miejsca zostały już pozajmowane i komitet zmuszony jest odmawiać nowo-zgłaszającym się wystawcom. Z pośród oddzielnych placów pozostało niezajętych 2—3, i to dlatego, iż posiadacze cofnęli się w ostatniej chwili. Wogóle zaś w pawilonach pozostało nader niewiele miejsc wolnych, a i te bez wątpienia zostaną zajęte do maja.

Dochód z opłaty za miejsca przewyższył już spodziewaną sumę, ilość zaś wystawców dosięgła 476, nie licząc eksponentów w oddziałach kooperacyjnym, ziemskim, drobnego przemysłu i samochodów.

W rzeczywistości cyfra wystawców jest znacznie większa, ponieważ w wielu wypadkach pod jedną deklaracyą występuje kilka firm. Według obliczeń zarządu wystawy ogólna liczba wystawców powinna przekroczyć 3,000.

Nie powiodły się jedynie tylko dwa zamierzenia zarządu wystawy — urządzenie specyalnych oddziałów Królestwa Polskiego i Szwecyi. Komitety obu oddziałów zrzekły się ich organizacyi, przekazując swych wystawców komitetowi wystawowemu.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Koncentracya armii greckiej.

Saloniki (AP). Przybyły tu ostatnie oddziały 2-ej dywizyi armii greckiej.

Grzechy poselskie.

Petersburg (Wł.). Były poseł do 3-ej Dumy, październikowiec, duchowny prawosławny Dmitrjew starał się o posadę nauczyciela religii w gimnazyum prywatnem. Starania Dmitrjewa nie odniosły skutku, ponieważ podczas rozważania w 3-ej Dumie projektu prawa o szkołach cerkiewnych należał on do przeciwników tego projektu.

Obraz Matki Boskiej Poczajowskiej.

Równe (AP). Przywieziony tu został obraz Matki Boskiej Poczajowskiej.

Zgon prof. Bissona.

Kopenhaga (AP). Zmarł znany rzeźbiarz prof. Bisson.

Katastrofa.

Ekaterynosław (AP). Pomiędzy stacyami Razdory a Pismiennaja kolei Ekaterynińskiej pociąg kuryerski wpadł na pociąg towarowy. Uszkodzone: lokomotywa, wagon bagażowy i dwa osobowe. Odniosło lekkie rany 15 pasażerów.

Trzęsienie ziemi.

Nowo-Bajazet (AP). O g. 6 m. 15 z rana dało się zauważyć trzęsienie ziemi.

Nafta.

Baku (AP). W Surachanech w kopalni Asad-Ułajewa wytrysnęło źródło, dostarczające dziennie 300,000 pudów czystej nafty.

Zaślubiny.

Sigmaringen (AP). Eks-król portugalski poślubił księżniczkę Augustę Wiktoryę, jedyną córkę księcia Wilhelma Hohenzollerna.

Z akademii medycznej.

Petersburg (Wł.) Pisma donoszą, że 6 studentów akademii medycznej, złożyło naczelnikowi akademii prośbę o wykreślenie ich z liczby słuchaczów.

Zjazd handlowy.

Petersburg (Wł.) D. 10 maja otwarty zostanie zjazd wszechrosyjski przedstawicieli handlu i przemysłu. Program zjazdu, między innemi, obejmuje kwestyę działalności Dumy Państwowej w dziedzinie przemysłu.

Ochotnicy w armii.

Petersburg (Wł.) Minister wojny wniósł do Dumy projekt prawa o odbywaniu służby wojskowej przez ochotników. Ochotnicy zgłaszać się muszą według projektu powyższego, latem, nie zaś jesienią, jak to wymaga nowa ustawa o służbie wojskowej.

Reorganizacya inspekcyi podatkowej.

Petersburg (Wł.). Minister skarbu wniósł do Dumy Państwowej projekt prawa o reorganizacyi inspekcyi podatkowej. Zwiększenie gaży urzędnikom inspekcyi pociągnie za sobą koszt 2,700,000 rb. Projekt ustanawia 100 nowych posad młodszych pomocników inspektorów podatkowych.

Projekt ustawy prasowej.

Petersburg (Wł.). Październikowcy zaprosili na naradę w sprawie projektu ustawy prasowej przedstawicieli organów postępowych. Nikt z zaproszonych nie stawił się na naradę, wobec tego, że zaproszenia adresowane były nie pismom, lecz poszczególnym członkom redakcyi.

Zakaz odczytu.

Petersburg (Wł.). Trzeci odczyt posła do Dumy Malinowskiego o ubezpieczeniu robotników został zakazany przez naczelnika miasta, wobec tego, że na odczytach poprzednich publiczność urządzała owacye prelegentowi.

Kary prasowe.

Petersburg (Wł.). Skazani zostali administracyjnie na zapłacenie grzywien redaktorzy gazet: „Łucz" i „Rus. Mołwa—po 500 rb. każdy. Redaktor gazety „Świet" pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Solidarność robotników.

Petersburg (Wł.). W dzielnicach fabrycznych odbyły się liczne wiece robotnicze. Uchwalono wysłanie depeszy robotnikom strajkującym w Belgii i składkę na rzecz ich wysokości zarobku dziennego.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Reformy w Turcyi.

Londyn (Wł.). Korespondent konstantynopolitański „Daily Telegraph" rozmawiał z wezyrem, który oświadczył, że do wszystkich ministerstw tureckich powołani zostaną doradcy europejscy. Nowe prawo o organizacyi wilajetów będzie wprowadzone w całej Turcyi. Anatolia będzie podzielona na 4 okręgi inspekcyjne. Przedewszystkiem zostaną wprowadzone reformy w Armenii.

Układ bułgarsko-austryacki.

Londyn (Wł.). Do „Daily Mail" donoszą z Białogrodu o kursującej tam pogłosce, jakoby Austrya zawarła z Bułgaryą tajny układ, na mocy którego Austrya ma dopomódz Bułgaryi w jej zatargu z Serbią.

Bombardowanie Skutari.

Wiedeń (Wł.) Bombardowanie Skutari trwa. Serbowie przebrani w mundury czarnogórskie walczą w szeregach wojsk oblegających.

Sytuacya króla Mikołaja.

Wiedeń (Wł.) Donoszą z Cetynii, że sytuacya króla Mikołaja jest krytyczna. Zapewne zrzeknie się on tronu, ponieważ wszelkie jego ambitne plany spełzły na niczem.

Żądanie dowódcy floty międzynarodowej.

Wiedeń (Wł.). Do Cattaro przybył torpedowiec austryacki z oficerem marynarki francuskiej, który udał się niezwłocznie do Cetynii, gdzie w imieniu dowódcy floty międzynarodowej oświadczył rządowi czarnogórskiemu, iż w razie niezaniechania w ciągu trzech dni oblężenia Skutari—wylądują oddziały wojsk wielkich mocarstw i obsadzą Antivari, Dulcigno i Meduę.

Przygotowania serbskie.

Sofia (Wł.). Serbowie powołali pospolite ruszenie z ostatnich lat trzech, fortyfikują pośpiesznie Monastyr, Kumanów, Skoplje.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Odbyło się posiedzenie konferencyi ambasadorów. Z powodu nieobecności Grey'a, przewodniczył Asquith. Na naradzie był obecny lord Morley.

Galicyjska reforma wyborcza.

Wiedeń (Wł.). Cesarz wyraził prezesowi ministrów życzenie dojścia do kompromisu w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej o czem hrabia Stürgkh zawiadomił zebranych w Wiedniu biskupów galicyjskich. Biskupi skłonni są do kompromisu, domagając się jeno zmian w projekcie reformy i ustalenia pragmatyki służbowej dla nauczycieli w celu przeszkodzenia zradykalizowaniu personelu nauczycielskiego. Arcybiskup Teodorowicz konferował w tej sprawie z ministrem oświaty. Obecnie dojście do kompromisu nie nastręczałoby trudności, gdyby nie obawy wystąpień ludowców i demokratów.

Lwów (Wł.). Namiestnik d-r Bobrzyński powrócił z Wiednia i konferował z Gołuchowskim. D-r Bobrzyński ustępuje bezwarunkowo.

Gołuchowski, Piniński, Kozłowski, Czartoryski, Sapieha i Cieński wyjechali do Wiednia w celu przedstawienia decyzyi grup i konferowania z prezesem ministrów.

Wiedeń (Wł.). Jako kandydatów na stanowisko namiestnika Galicyi wymieniają, Grodzickiego, Fedorowicza i Ustyńskiego.

Kraków (Wł.). „Czas" donosi, że dymisya d-ra Bobrzyńskiego będzie przyjęta w dniach najbliższych.

Nowy namiestnik nie będzie mianowany, obowiązki namiestnika spełniać będzie wyższy urzędnik, co do osoby którego decyzya jeszcze nie zapadła.

Nowy arcybiskup warszawski.

Warszawa (Wł.). Konsekracya ks. prałata Aleksandra Kakowskiego na arcybiskupa warszawskiego, odbędzie się w Petersburgu we wrześniu r. b., poczem nastąpi ingres uroczysty w Warszawie.

Strajk górników na Górnym Śląsku.

Katowice (Wł.). Strajkuje obecnie 60—75 procent ogółu robotników. Dotąd spokój nie zakłócony.

Katowice (Wł.). W Mysłowicach aresztowano posterunek strajkowy. Olbrzymia huta „Sailden" stanęła dla braku węgla.

Na rozkaz policyi zamknięto wszystkie szynki i restauracye.

Ogółem strajkuje 55 tysięcy górników.

Wizyta Alfonsa XIII.

Paryż (Wł.). Król Alfons XIII d. 7 maja now. stylu przybędzie do Paryża z wizytą urzędową w towarzystwie ministra spraw zagranicznych. Wizyta ta będzie miała wybitny charakter polityczny.

Kary prasowe.

Moskwa (AP). Skazani zostali: redaktor gazety „Utro Rossii" za umieszczenie artykułu „Kalosze Sablera" na 500 rb. grzywien i redaktor „Rusk. Wied. za artykuł wstępny w № 74 na 300 rb. grzywien.

Pożar.

Odesa (AP). Spłonęły składy fabryki papieru Lewenberga. Straty 150 tys. rb.

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odess, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob* I II i III kl. Grajewo, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g 9 m. 50 w Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., przych. godz. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Pocst.* I, II i III kl. Odesa, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Pocst.* I, II i III kl Ekaterynosław, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3. *Pocst.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl Brześć, Koziatyn, Odesa, odch. godz. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Fastów, Koziatyn, odch. g. 9 m 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r. Nr 27 *Tow. Osob.* I, II, III kl. Fastów, odch. g. 5 m. 25 po poł., przych g. 9 m. 25 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12 *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż, odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II, i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 m. 05 r. przych. o g. 11 m. 10 w. Nr 18, *Pocst.* I, II, III kl. Bachmacz — Petersburg odch. g. 7 m. 25 w., przych. g. 10 m. 40 r.
